REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9
Telefony
Redaktor nacz. 32-01
Z-ca red. nacz. 48-31
Sekretarz red. 50-41
Redaktor nocny 13-91
Sekretariat 22-80
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdynia — ul. Mściwoja
tel. 53-60 Biuro Ogłoszeń Gdynia
ul. 10 Lutego 7? — telefon 22-0?
Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd
Drukarnia CZYTELNIK

ROK VI. Nr 100. ŚRODA, 12 KWIETNIA 1950 R. CENA 5.— ZŁ

Trzeba walczyć o pokój na każdym odcinku naszej pracy

Przemówienie radiowe generała Franciszka Jóźwiaka-Witolda

WARSZAWA (PAP). 11 bm. z okazji „Dnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność, Pokój i Demokrację", prezes Zarządu Głównego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację — gen. Franciszek Jóźwiak-Witold wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

Rok 1944 i 1945 przyniósł wolność ludom jęczącym pod okupacją hitlerowską. Wolność ta okupiona została krwią i niespotykanym poświęceniem bohaterskich narodów radzieckich, walczących o swoją i naszą wolność pod wodzą wielkiego Stalina.

Nigdy bardziej, jak właśnie w latach ostatniej wojny, nie uwidoczniła się potęga kraju zwycięskiego socjalizmu. Potęga tkwiąca nie tylko w ilości sprzętu technicznego, w jakości artylerii, czołgów i samolotów, ale potęga wypływająca z istoty armii socjalistycznej, armii wyzwolonych robotników i chłopów, armii dyktatury proletariatu — jej głębokie umiłowanie wolności i socjalizmu, jej proletariacki internacjonalizm.

Ta właśnie armia wyzwolicielka uwolniła świat od zmory hitlerowskiej.

Nigdy więcej

„OBY JUŻ NIGDY WIĘCEJ" — takimi słowy powitały umęczone narody Europy koniec drugiej wojny imperialistycznej. „OBY JUŻ NIGDY WIĘCEJ" — oto było najgorętsze pragnienie milionów matek, sióstr i żon, których dzieci, bracia i mężowie zginęli w walkach o wolność i niepodległość, w oddziałach partyzanckich, w obozach śmierci, w krematoriach i komorach gazowych.

„OBY JUŻ NIGDY WIĘCEJ" — mówiły płomienne oczy tych, którzy wywalczyli wolność Europie — bohaterskich żołnierzy radzieckich, gdy w zwycięskim pochodzie rozbijali pychę i barbarzyństwo faszyzmu hitlerowskiego, gdy wyzwalali miasta i wsie, gdy przynosili wolność uwięzionym.

Nie zdążył jeszcze umilknąć zgiełk drugiej wojny światowej, a już rozległ się histeryczny wrzask maklerów i bankierów amerykańskich.

Zbrodnicze plany

Nazajutrz po zwycięstwie Zw. Radzieckiego nad Niemcami, gdy stało się jasne, że w wyniku klęski bestii hitlerowskiej hodowanej nie bez udziału imperializmu anglo - amerykańskiego, z orbity wpływów kapitalistycznych wypadły kraje demokracji ludowej, gdy panowie z Wall Street i City nie mogli doliczyć się wielu „miłościwie panujących" rządów kapitalistyczno - obszarniczych w Europie, gdy okazało się, że autorytet i potęga Związku Radzieckiego niepomiernie wzrosły — wczorajsi sojusznicy z konieczności stali się natychmiast wrogami z powołania. Najpierw pod pozorem niesienia pomocy dla zniszczonej Europy i pod sztandarem planu Marshalla roztoczono taką opiekę nad krajami Europy zachodniej, aby nie dopuścić do głosu i zdławić siły wolności i sprawiedliwości społecznej. Potem rozpoczęto marshallowską „zimną wojnę", uzupełniając ją histerycznym potrząsaniem bombą atomową. Gdy wreszcie okazało się, że nerwy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej są bardzo silne — czego nie mogli przewidzieć histerycy zza oceanu — próbuje się marshallowską „zimną wojnę" zamienić achesonową „totalną dyplomacją" i wzmocnić ją nieistniejącą bombą wodorową.

Potężne „nie" milionów ludzi

Tym podżegaczom wojennym potężnym „nie" odpowiedziały miliony prostych ludzi na całym świecie, którzy dość mają zmory wojennej, którzy w spokoju chcą budować swe życie. Walka o pokój stała się naczelnym zadaniem wszystkich ludzi ożywionych wolą pokojowego współżycia narodów, stała się w pierwszym rzędzie naczelnym zadaniem b. bojowników o wolność, wszystkich b. więźniów politycznych. Stało się jasne, że walka o pokój nie skończyła się z ostatnim wystrzałem armatnim II wojny światowej, że wywalczone krwią żołnierzy Armii Radzieckiej, ofiarą bojowników o wolność i gehenną b. więźniów politycznych — wolność i pokój trzeba obronić.

Ta wola zabezpieczenia pokoju była i jest ideą przewodnią, która zjednoczyła w całej Europie b. więźniów politycznych i b. uczestników Ruchu Oporu. W jednym szeregu stanęli ludzie różnych narodowości, poglądów politycznych, wyznań i barw skóry.

„Wywalczymy pokój. Nigdy więcej Oświęcimia, Dachau, Ravensbrueck, Treblinki" — wypisaliśmy na swych sztandarach. Już w 1945 r. wszystkie związki b. więźniów politycznych zjednoczyły się w jeden międzynarodowy związek FIAPP. W maju 1948 r. Komitet Wykonawczy FIAPP na sesji w Warszawie wysunął ideę konieczności współpracy i wejścia do FIAPP pokrewnych organizacji partyzantów i b. uczestników Ruchu Oporu. Pierwsze zrealizowały te idee kraje demokracji ludowej. 1 września 1949 r. zjednoczyliśmy w Polsce w jeden Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, grupujący w swych szeregach ok. 400 tysięcy b. uczestników walki i b. więźniów politycznych.

Nasz wrześniowy Kongres był nie tylko manifestacją jedności wszystkich b. bojowników o wolność i demokrację i naszej miłości do Polski Ludowej, naszej woli budowania socjalizmu, ale był jednocześnie potężną, międzynarodową manifestacją naszej niezłomnej woli walki o pokój, naszej solidarności ze wszystkimi siłami postępu i wolności, które na całej kuli ziemskiej na sztandarach swych wypisały hasło „Pokój".

Jesteśmy obecnie w przededniu sesji Rady Naczelnej FIAPP, która odbędzie się w bieżącym miesiącu we Florencji. Międzynarodowe znaczenie tej sesji jest tym donioślejsze, że odbywa się ona w okresie wzmożonej walki obozu postępu i demokracji o pokój. Nie ulega też wątpliwości, że sesja Rady Naczelnej FIAPP odbędzie się pod hasłem walki o jedność naszych szeregów, o postęp, o utrwalenie pokoju.

Stanowimy olbrzymią siłę

Obrady Rady Naczelnej FIAPP poprzedziły obrady rozszerzonego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, obrady, które zakończyły się wydaniem apelu, stwierdzającego, że agresja atomowa jest zbrodnią przeciw ludzkości. Setki tysięcy wczorajszych bojowników o wolność i b. więźniów politycznych złożyło już wczoraj i składa dalej swe podpisy pod ten apel. Akcja obrońców pokoju, w której przewodzić winny nasze bratnie związki, zjednoczone na platformie FIAPP, stanie się jeszcze jedną potężną manifestacją pokoju, zasygnalizuje raz jeszcze podżegaczom wojennym, że o pokój walczą nie tylko narody wyzwolone, ale i milionowe rzesze wyzysku, ale i milionowe rzesze mas pracujących krajów kapitalistycznych na całym świecie..

Jeszcze nigdy dotąd ruch obrońców pokoju nie był tak potężny i tak zorganizowany jak dziś. Ani przed pierwszą, ani przed drugą wojną światową nie było zorganizowanego międzynarodowego ruchu bojowników o pokój, nie było potężnego zaplecza, jakim jest obecnie obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Dziś bojownicy o pokój — to realna, zorganizowana, potężna siła milionowych mas pracujących całego świata, siła prowadząca ofensywną walkę o pokój, walkę, której przewodzi Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, walkę do której dołączyły się zwycięskie Chiny Ludowe i Niemiecka Republika Demokratyczna.

Jest nas teraz miliony. Stanowimy teraz siłę, jakiej jeszcze nigdy nie było. 800 milionów ludzi krajów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu, 800 milionów ludzi wolnych, budujących socjalizm, zjednoczonych w jeden potężny obóz wolności i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Trzeba mobilizować masy

Granice tego potężnego obozu wolności i pokoju nie przebiegają jednak wzdłuż granic geograficznych — biegną one poprzez wszystkie kraje kapitalistyczne. **Z jednej strony barykady stoi garstka awanturniczych politykierów gotowych pogrążyć ludzkość w nowych potokach krwi i cierpień — z drugiej strony barykady stoją potężne zastępy milionów ludzi pracy, wszystkich narodowości, barw skóry, wyznań i ras, ludzi, których łączy nieprzeparta wola walki o wolność, o pokój, o szczęście swych dzieci, żon, sióstr i matek.**

Siła nasza jest tym większa, że dziś bojownicy o wolność, byli żołnierze walk niepodległościowych,, wczorajsi więźniowie polityczni wiedzą i rozumieją, że o pokoju nie wystarczy mówić, pisać — **o pokój trzeba walczyć, uporczywie, systematycznie, bezkompromisowo, co dnia, co godzina, na każdym kroku, na każdym odcinku, naszej pracy i walki.**

Świat idzie naprzód, czy to się imperialistom podoba czy nie. Koła historii cofnąć nie można — ale postęp nie przychodzi automatycznie. **Trzeba wokół idei wolności i pokoju mobilizować najszersze rzesze mas ludowych wszystkich krajów, trzeba stale i systematycznie demaskować podżegaczy wojennych, ich metody, ich wojenną propagandę, ich pomocników i sługusów spod znaku Tito, Mocha, Bevina, Saragata, Schumachera.**

Trzeba strzec jedności naszego ruchu, dostrzegać i paraliżować poczynania wroga, mające na celu osłabienie naszej jedności.

O wzmocnienie jedności

Bojownicy o wolność i demokrację, zgrupowani w związkach b. więźniów politycznych i w związkach b. uczestników Ruchu Oporu muszą pamiętać, że jedna z metod walki wroga przeciwko obozowi pokoju — to usiłowania zmierzające do rozbicia naszych szeregów, do oderwania związków b. więźniów politycznych od FIAPP, a nawet próby utworzenia reakcyjnej federacji międzynarodowej na usługach imperialistycznych magnatów i podpalaczy wojennych. Ta rozbijacka działalność wroga w Europie zachodniej odbywa się przy akompaniamencie wściekłej nagonki przeciwko byłym żołnierzom Ruchu Oporu i b. więźniom politycznym. Sadza się na ławie oskarżonych wczorajszych bojowników z najeźdźcą faszystowskim, a rehabilituje się zbrodniarzy wojennych i kolaboracjonistów, wtrąca się do więzień byłych więźniów politycznych, a ich katów uzbraja się do nowych zbrodni i gwałtów.

Wszystkie te poczynania muszą wzmocnić naszą jedność i zaostrzyć naszą czujność. Maszerujemy w zwartym szeregu z każdym, komu droga jest sprawa wolności i pokoju, ale nie ma wśród nas miejsca dla sługusów imperializmu, dla rozbijaczy obozu pokoju, dla agentury titowskiej. Usunięcie z FIAPP titowskich sługusów imperializmu wzmocni naszą jedność i siłę.

Walczymy o słuszną sprawę

My, polscy bojownicy o wolność i demokrację, pamiętamy, że nasza walka o zwycięstwo pokoju — to walka o naszą siłę i i potęgę gospodarczą, o wykonanie planu 6-letniego, to walka bezlitosna z wrogiem klasowym, z obcą agenturą.

Walka o pokój to wzmocnienie naszego braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Walczyć o pokój — to kroczyć w pierwszych szeregach frontu wolności i demokracji.

Tylko w ten sposób wykonamy testament walki najlepszych naszych towarzyszy broni i niedoli, którzy oddali swe życie za sprawę wolności i sprawiedliwości społecznej.

TOWARZYSZE BRONI! Byli uczestnicy Ruchu Oporu, byli więźniowie polityczni, wszyscy ludzie dobrej woli, którym droga jest sprawa wolności i pokoju — łączcie się w szeregach bojowników o pokój! Walczymy o słuszną sprawiedliwą sprawę, o szczęście naszych dzieci, o spokój naszych miast i wsi, o pokojowe współżycie narodów!

Budujemy polski silnik kutrowy

Dwaj konstruktorzy, inż. Nagawiecki i mistrz Rękawek, podjęli w roku ubiegłym prace przy budowie silnika kutrowego, by uniezależnić nasze rybołówstwo morskie od dostaw zagranicznych w tej dziedzinie. Prace przy budowie prototypu postępują naprzód. Na zdjęciu obaj konstruktorzy przy wykonywaniu rysunków motoru.

Złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (PAP). W dniu Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność, Pokój i Demokrację, liczne delegacje Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, partii i stronnictw politycznych, wojska i robotników warszawskich zakładów pracy zebrały się przed grobem nieznanego żołnierza.

Przy dźwiękach hymnu państwowego przedstawiciele zarządu głównego i zarządu okręgowego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację przeszli przed frontem kompanii honorowej i złożyli wieńce z biało - czerwonych kwiatów.

Przedstawiciele Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację złożyli również wieńce na płycie pamiątkowej ku czci poległych członków sztabu Armii Ludowej na Krakowskim Przedmieściu, oraz u stóp pomnika braterstwa broni na Pradze.

Armia Vietnamu walczy i zwycięża

MOSKWA (PAP). W depeszy z Szanghaju TASS cytuje komunikat Vietnamskiej Agencji Informacyjnej, stwierdzający, że podczas natarcia vietnamskiej armii ludowej w okresie od 25 marca do 3 kwietnia b. r. w rejonie Tra-Viu na południowy zachód od Sajgonu Francuzi pozostawili na polu walki przeszło tysiąc poległych. Armia vietnamska zdobyła 500 karabinów ręcznych i maszynowych oraz kilka dział. Pułki vietnamskiej armii ludowej atakowały również skutecznie szereg posterunków francuskich i zmusiły do odwrotu 4 kolumny wojsk francuskich, przysłane dla poparcia atakowanych.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godziny 22 dnia 12 kwietnia:

Pogodnie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia, — miejscami przelotny deszcz. Widzialność dobra. Temperatura od 2 do 8 st. C. Wiatry umiarkowane od 3 do 5 st. skali Beauf. z kierunków zachodnich. Stan morza od 5—4, Zatoki Gd. 3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA

System niżowy, zalegający Skandynawię, wypełnia się szybko. Płytki niż nad Irlandią przesuwa się na wschód.

Referendum w Holandii w obronie pokoju

HAGA (PAP). Holenderski Komitet Obrońców Pokoju zorganizował referendum w obronie pokoju. Ogłoszono już pierwsze wyniki głosowania w niektórych przedsiębiorstwach i organizacjach społecznych oraz na ulicach Amsterdamu, Rotterdamu, Hagi i innych miast. Przygniatająca większość uczestników głosowania wypowiedziała się za położeniem kresu wyścigowi zbrojeń i za zakazem broni atomowej.

W związku z referendum koła rządzące, policja i prasa prawicowa prowadzą zaciekłą kampanię przeciwko miejscowym komitetom obrońców pokoju. Mimo to referendum trwa.

Pakt atlantycki „po arabsku"

TEL AVIV (PAP). Prasa donosi, że na naradzie w Kairze, przedstawiciele 7 krajów Ligi Arabskiej opracowali system politycznego, gospodarczego i militarnego sojuszu, opartego na wzorach paktu atlantyckiego i mającego zastąpić podpisany w marcu 1945 r. tzw. pakt pięciu.

Projekt nowego paktu przewiduje utworzenie tzw. „stałej rady obrony" krajów arabskich, w skład której wchodzić będą ministrowie spraw zagranicznych i spraw wojskowych oraz specjalnego komitetu, składającego się z szefów sztabów generalnych tych krajów.

Odparty atak samolotów na Szanghaj

PEKIN (PAP). Z Szanghaju donoszą, że w ostatnich dniach kuomintangowskie bombowce produkcji amerykańskiej usiłowały kilkakrotnie dokonać nalotu na dzielnice mieszkalne Szanghaju.

Wszystkie ataki bombowców kuomintangowskich zostały odparte przez lotnictwo i artylerię przeciwlotniczą chińskiej armii ludowej.

Samolot amerykański pogwałcił granicę ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 11 kwietnia minister spraw zagranicznych ZSRR **Wyszyński** przyjął ambasadora USA **Kirka** i wręczył mu następującą notę:

„Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki, co następuje:

Jak wynika ze sprawdzonych danych, dnia 8 kwietnia br. o godzinie 17,39 na południe od Libawy zauważono 4-motorowy samolot wojskowy B-29 (latająca twierdza), z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi, który posunął się w głąb terytorium Zw. Radzieckiego na odległość 21 km. W związku z tym, że samolot amerykański w dalszym ciągu posuwał się w głąb terytorium radzieckiego, z najbliższego lotniska wzbiła się w powietrze eskadra pościgowców radzieckich, która wezwała samolot amerykański, aby podążał za nią i lądował na lotnisku.

Samolot amerykański nie tylko nie zastosował się do tego żądania, lecz zaczął ostrzeliwać samoloty radzieckie. W tym stanie rzeczy pościgowiec radziecki, znajdujący się na czele eskadry, zmuszony był w odpowiedzi dać ognia, po czym samolot amerykański zawrócił w kierunku morza i skrył się.

Rząd radziecki składa energiczny protest przeciwko temu brutalnemu pogwałceniu granicy radzieckiej przez amerykański samolot wojskowy, stwierdzając, iż fakt ten stanowi równocześnie niebywałe pogwałcenie elementarnych norm prawa międzynarodowego."

Zobowiązania 1-majowe

sprawdzianem osiągnięć klasy robotniczej

Oszołomieni bogactwem zobowiązań, ich rozmaitością i zasięgiem zastanawiamy się czasem, jak to jest możliwe, by zespół, włókienniczy, który przed miesiącem powziął długofalowe zobowiązanie, że wykona 110 proc. bazy, dzisiaj mógł podwyższyć swe zobowiązania o nowych 10 proc.?

Wszak zobowiązania długofalowe przodujących zakładów (a tak że i wielu innych) były na ogół trudne i odpowiedzialne i podejmowano je z namysłem i bynajmniej nie pochopnie...

Odpowiedź na to pytanie da nam dwumiesięczne doświadczenie grupy przodowników indywidualnych, przodujących brygad kopalni „Polska", „Gen. Zawadzki", jak również PZPB im. Stalina oraz szeregu fabryk elektrotechnicznych, gdzie współzawodnictwo długofalowe jest rozpowszechnione i dobrze realizowane.

Zespoły, które podjęły zobowiązania długofalowe, starały się uprzednio o zorganizowanie sobie wespół z dozorem i kierownictwem technicznym, ciągłości dostaw surowca i sprzętu. Osobne zagadnienie, wymagające rozwiązania przed przystąpieniem do współzawodnictwa długofalowego, stanowi transport. Wreszcie sprawa remontów maszyn i urządzeń wymaga stałego pogotowia dla uniknięcia przestojów.

Każda z gałęzi produkcji ma swe specyficzne trudności i bolączki, które nie zawsze można usunąć „od ręki". Sprawy te analizowano ciągle w toku wykonania zobowiązań, rozważając kolektywnie sposoby usprawniania pracy. A w miarę jej usprawniania wysuwają się zwykle coraz nowe możliwości, dawniej nieznane (wiele zależy od zainteresowania współzawodnictwem ze strony majstra lub sztygara).

Te właśnie ciągłe nowe usprawnienia w organizacji pracy, jej koordynacji z zaopatrzeniem i zbytem oraz dobre działanie pogotowia remontowego, likwidującego postoje awaryjne, pozwoliły na wykonanie i przekroczenie zobowiązań długofalowych przez wielu robotników i stworzyły możliwości dla dalszego wzrostu wydajności. Znalazł on wyraz w nowych, podwyższonych zobowiązaniach długofalowych na dzień 1 Maja.

Zobowiązania te, to zaledwie jedna z form Czynu 1-majowego klasy robotniczej. Obok nich spotykamy bowiem wiele zobowiązań jednorazowych (nie wszędzie potrafiono już zorganizować współzawodnictwo długofalowe, a ponadto — nie obejmuje ono przecież całych załóg): Odżyła też inicjatywa Hajduckich Zakładów Hutniczych — przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, podjęta przez PZPB im. Stalina, a następnie podchwycona przez inne zakłady.

PaFaWag rzucił wezwanie współzawodnictwa w planowej racjonalizacji; ta cenna inicjatywa nie została dotąd należycie podtrzymana. Dobrymi wynikami w tej dziedzinie może się poszczycić — oprócz PaFaWagu — również wełniana „Jedenastka" z Częstochowy.

Z gruntu nową metodę obsługi statków — metodę szybkościową — zaczynają wprowadzać w życie nasze porty. Rekord w swoim rodzaju pobił port szczeciński przy załadunku węglem statku duńskiego „Hafnia".

Obsługa szybkościowa polega przede wszystkim na takim uporządkowaniu czynności celnych, handlowych i transportowych, by maksimum przygotowań dokonanych było przedtem, a następnie kilka czynności mogło odbywać się równocześnie i bez przerw.

Ta nowa rodząca się dopiero forma współzawodnictwa portowego ma nie tylko znaczenie oszczędnościowe, lecz przede wszystkim pozwoli uniknąć zatorów w pracy portów, które stają się również portami tranzytowymi dla Europy południowo - wschodniej.

Na specjalną uwagę zasługuje podniesienie się poziomu współzawodnictwa na wsi. Niedawno jeszcze najniższa, najbardziej urywkowa postać współzawodnictwa przybrała na dojrzałości i planowości (zwłaszcza w gospodarstwach zespołowych).

PGR-y i spółdzielnie produkcyjne podejmują zobowiązania, dotyczące zasiewów, zwiększania mleczności krów, wydajności gleby, remontów maszyn. Podejmują zobowiązania oszczędnościowe i socjalne.

Pojawiły się też pierwsze jaskółki współzawodnictwa między pracownikami biurowymi i administracyjnymi. Ciekawa ta inicjatywa nie została jeszcze rozpowszechniona, lecz — jak wiadomo — współzawodnictwo 1-majowe jest dopiero w swej początkowej fazie rozwoju...

Niewątpliwie wypłynie jeszcze niejedna nowa forma i niejedno osiągnięcie; niewątpliwie przyniosą one klasie robotniczej wiele nowego doświadczenia i dorobku. Już to jednak, co widzimy dzisiaj, pozwala ocenić ogrom postępu w stosunku do akcji 1-majowej roku ubiegłego; pozwala stwierdzić wielkie wzbogacenie się treści współzawodnictwa i zwiększenie skali jego osiągnięć, zawartej w cyfrach produkcji.

W. K.

14 kwietnia

pierwsza wycieczka statkiem

Wprawdzie sezon żeglugi przybrzeżnej w Zatoce Gdańskiej rozpocznie się dopiero 1 maja, jednak pierwszy wycieczkowy rejs pasażerski dokonany zostanie już 14 kwietnia.

Dla umożliwienia czechosłowackiej drużynie koszykowej zwiedzenia wybrzeża i portów, w dniu 14 bm. dyrekcja Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku zorganizuje dla gości wycieczkę morską z Sopotu do Gdyni dla zwiedzania portu, zaś w dniu 17 bm. z Sopotu do Gdańska dla zwiedzania Westerplatte i portu.

Pierwsza tegoroczna wycieczka morska odbędzie się na statku motorowym „Olimpia", który — jak donosiliśmy — został przez załogę przedterminowo wyremontowany. (am)

Awanse społeczne w porcie

Dwóch robotników Przedsiębiorstwa Robót Przeładunkowych w Ustce dzięki swej intensywnej pracy uzyskało awans społeczny: brygadzista **Wiktor Betjuk** awansował na referenta portowego, robotnik **Bolesław Pjaszczewski** zdobył stanowisko referenta magazynowego. Obaj referenci wywiązują się ze swych nowych obowiązków bardzo dobrze, przykładając wielką wagę do powierzonych im zadań.

Przykład powyższy świadczy wymownie o tym, że chęć zdobywania wiedzy i wytrwałość w pracy odgrywają przy wykonywaniu zawodu równie ważną rolę, jak wykształcenie.

(om)

Nowe kadry ekspedientów kształcą się na kursach PSS

Szybko rozwijający się handel uspołeczniony potrzebuje coraz więcej wykwalifikowanych pracowników, a szczególnie personelu sklepowego.

Niedawno odbył się w Powszechnej Spółdz. Spożyw. w Gdyni egzamin dla kandydatów na kurs ekspedientów. Z 50 osób, skierowanych przez Ligę Kobiet i ZMP, pomyślnie zdało egzamin tylko 35 osób.

Ostatnio odbyła się inauguracja kursu, który będzie trwał 5 tygodni. Przed południem odbywają się wykłady teoretyczne, a po południu kursiści przechodzą przeszkolenie praktyczne w trzech sklepach wzorcowych przy ul. Świętojańskiej i ul. Śląskiej.

Po pomyślnym ukończeniu kursu wszyscy zostaną zatrudnieni w sklepach PSS. (lig.)

Oświadczenie robotników Ostendy

BRUKSELA (PAP). W związku z doniesieniami, zapowiadającymi przybycie do Belgii transportów broni amerykańskiej, Komitet robotników portowych Ostendy oświadczył, że robotnicy tego portu nigdy nie będą wyładowywali broni amerykańskiej, solidaryzując się ze swymi towarzyszami w innych krajach.

Nagroda za pomysł racjonalizatorski

Na terenie Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Przeładunkowych dla małych portów został ostatnio utworzony Klub Racjonalizatorów. Już w pierwszych dniach swego istnienia Klubu zarejestrowano wartościowe pomysły.

Pracownik P. R. P. **Franciszek Nowakowski**, robotnik portowy wprowadził poważne ulepszenia w pracy przez pomysł w urządzeniach, tzw. „przenośny przełącznik do kabli transporterów wysokiego napięcia". Ob. Nowakowski uzyskał za swój pomysł 10.000 zł nagrody.

Van Zeeland tworzy gabinet

BRUKSELA (PAP). Kolejny kandydat na premiera Belgii Van Zeeland oświadczył, że wobec niedojścia do skutku koalicji z liberałami, zamierza utworzyć gabinet wyłącznie katolicki.

Marynarze coraz bardziej dbają o statki

Znaczenie zobowiązań 1-majowych we flocie

Od załóg naszych statków handlowych napływają liczne zobowiązania 1-majowe, w odpowiedzi na wezwanie cementowni „Grodziec".

Marynarze Oddz. Maszynowego **m-s Batory** postanowili utrzymać maszyny w takim stanie, by przepłynąć 170.000 mil morskich bez kapitalnego remontu (odbyć 12 podróży jeszcze w przyszłym roku), wykonując maksimum napraw we własnym zakresie. Ponadto marynarze zobowiązali się pilnować punktualności rejsów, a w wypadku dodatkowego zawijania do Halifaxu zwiększyć szybkość statku, by utrzymać niezmieniony rozkład rejsów.

Załoga maszynowa **m-s Czech** zobowiązała się do uruchomienia kompresora awaryjnego oraz wycentrowania tokarni, wzywając załogi maszynowe innych statków do podjęcia podobnych zobowiązań.

Załoga s-s Narwik postanowiła przetrzymować 400 ton węgla z III ładowni do bunkru. Marynarze z maszynowni postanowili wyremontować windy i pompy, co skróci postój statku na stoczni, a w ramach czynu długofalowego zobowiązali się utrzymać maszyny w dobrym stanie do końca roku. Należy zaznaczyć, że od wyjścia z doku przed 10 miesiącami maszyny s-s Narwiku wobec starannej opieki załogi maszynowni, nie potrzebowały remontu. Obsada radiostacji zobowiązała się do przeprowadzenia gruntownego remontu i konserwacji sieci telefonicznej poza godzinami pracy. Ponadto cała załoga w ramach czynu długofalowego postanowiła oczyścić z rdzy i zakonserwować główny pokład.

Marynarze z s-s Puck postanowili poświęcić dodatkowo 270 godzin pracy. Załoga maszynowa wyremontuje w tym czasie windy ładunkowe, kotwiczną i manewrową, załoga pokładowa wymaluje burty statku, a załoga hotelowa wymaluje prowianturę i oczyści gruntownie chłodnię jarzynową i mięsną.

Dział pokładowy **m-s Morska Wola** zadeklarował 300 godzin pracy, maszynowy — również 300 godzin pracy, a hotelowy 100 godzin, co da łącznie 94.000 zł oszczędności.

Indywidualne zobowiązania podjął **steward z s-s Lublin, Henryk Dzieciątko.** Postanowił on w ramach długofalowych zobowiązań dokładnie i sumiennie wykonywać swe czynności, by uniknąć nawet najdrobniejszych reklamacji ze strony pasażerów, przyczyniając się do utrzymania dobrej opinii o naszych liniach pasażerskich. Jako czyn 1-majowy steward z „Lublina" zobowiązał się wykonać drobne naprawy i gruntowne porządki w dziale pasażerskim. Do podjęcia indywidumalnych zobowiązań wezwał swych kolegów ze statków: „Batory", „Czech" i innych.

Uzupełnienie

Jak nas informuje Zw. Polskich Artystów Plastyków w artykule pt. „Przełom rozpoczął się" („Rejsy" z dnia 2 bm.) pominięto nazwiska artystów plastyków: **K. Lecha i A. Smolany**, którzy również biorą udział w I Ogólnopolskiej Wystawie w Warszawie.

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Ładun.	Skąd - Dokąd
od dnia 7. 4. godz. 15.00 do dnia 11. 4. godz. 15.00			
GDYNIA:	**na wejściu:**		
Naninia ang.	PKB	pusty	Gdańsk
Kraków pol.	GAL	drobn.	Brema
Torafire nor.	Baltica	pusty	Rostok
Fione R. U. 4 dun.	RB	„	z morza
Else R. 67 du	„	„	z morza
Tomar nor.	Agmor	—	Singapur
Warmia pol.	GAL	drobn.	Antwerp.
Tora nor.	Baltica	pusty	Norweg.
Otto Schmidt radz.	Navig.	„	Kłajpeda
Czech pol.	GAL	drobn.	Londyn
Sagoland szw.	Agmor	pusty	Sztokh.
Falken dun.	Gama	drobn.	Kopenh.
Tostó szw.	Agmor	pap.	Szwecja
Sarpen fin.	Navig.	pusty	Amsterd.
Birkaland szw.	Agmor	ćw. poł.	Haifa
Aspromonte wł.	Navig.	pusty	Rotterd.
Geta L. 157 dun.	—	„	z morza
Gripo fin.	Navig.	„	Sztokh.
Prometei radz.	„	„	Kalining.
Venta radz.	„	„	„
Araton szw.	Agmor	„	Szwecja
Saturnia pol.	Dalmor	ryby	z połow.
Polesie pol.	Agmor	„	„
Dido nor.	—	—	—
na wyjściu:			
Mette Scou dun.	Navig.	—	Antwerp.
Fenja szw.	Baltica	węgiel	Szwecja
Farrakoola szw.	Agmor	drobn.	Kopenh.
Venta radz.	Navig.	węgiel	Kaliningr.
Prometei radz.	„	pusty	„
Mercur fin.	„	węgiel	Kotka
Baltara ang.	PKB	drobn.	Hull
Aura fin.	Navig.	węgiel	Ryga
Wulkania pol.	Dalmor	pusty	na połow
Granada szw.	Baltica	węgiel	Szwecja
Maj dun.	„	pusty	„
Beltavia ang.	PKB	drobn.	Londyn
Hel pol.	GAL	„	Szwecja
Naninia ang.	PKB	—	USA
Sagoland szw.	Agmor	—	—
Torefire nor.	Baltica	—	—
GDAŃSK:	**na wejściu:**		
Mars radz.	Navig.	pusty	Tallin
Onega radz.	„	„	„
Poznań pol.	GAL	drobn.	Hamburg
Frode szw.	Navig.	pusty	Aadenraa
Johan Jeusson szw.	Baltica	drobn.	Keping
Aretuza radz.	Navig.	pusty	Kłajpeda
P. N. Damm dun.	Baltica	„	Emden
Śląsk pol.	GAL	drobn.	Hango
Inga fin.	Navig.	pusty	Kopenh.
Merite fin.	„	„	Rostok
Vaeltiey dun.	Baltica	„	—
[illegible]	Navig.	„	—
na wyjściu:			
N. [illegible] G. Kulukundis gr.	Baltica	węgiel	Karaczi
Gliwice pol.	GAL	kopaln.	Antwerp.
Mikhail Frunze radz.	Navig.	węgiel	Kaliningr.
Riitta H. fin.	„	„	Kotka
Mira fin.	Baltica	drobn.	Helsinki
Jalta radz.	Navig.	węgiel	Kłajpeda
Onega radz.	„	„	Paise
Mars radz.	„	pusty	„
Besso nor.	„	węgiel	Getle
Aretuza radz.	„	„	Kłajpeda

Nowa Liga Morska przystępuje do pracy

Szczecin, w kwietniu.

Nasze zagadnienia zachodnie w ostatnim okresie nabrały zasadniczo innego znaczenia. Faktem decydującym było w tym zakresie powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Biorąc pod uwagę doniosłe przemiany, dokonane na naszych ziemiach zachodnich i w stosunkach z Niemcami demokratycznymi, dwie wielkie organizacje społeczne: Liga Morska i Polski Związek Zachodni postanowiły połączyć się i w dalszym ciągu razem prowadzić akcję, której zadaniem jest stałe umacnianie Polski na morzu i na Wybrzeżu.

W tym celu zwołany został do Szczecina Zjazd Zjednoczeniowy obydwu organizacji. Przez trzy dni omawiano w komisjach i na plenum zagadnienia interesujące społeczeństwo całej Polski, a szczególnie, nas, mieszkańców wybrzeża. **W zasadniczym referacie gen. Mieczysława Wągrowskiego przedstawione zostały delegatom różnice w dotychczasowym zakresie pracy dwu odrębnych organizacji i plany na przyszłość, plany szerokie, nowoczesne, uwzględniające wszystkie problemy morza i wybrzeża w najszerszym tego słowa znaczeniu.**

Obradowała Polska Morska

Wywodów gen. Wągrowskiego słuchało około 1000 delegatów przybyłych z całego kraju. Na sali widzieliśmy marynarzy i rybaków, stoczniowców i uczniów szkół morskich, chłopów spod Rzeszowa oraz górników i hutników ze Śląska. Można by powiedzieć, iż zebrała się tu cała Polska Morska, Polska ludzi, którzy z morzem są związani, na morzu pracują, to morze i wybrzeże kochają, rozumieją jego problematykę i sprawom tym chcą służyć.

Obszerna dyskusja wniosła wiele do obrad, a jej uczestnicy podkreślali wagę i znaczenie spraw morza, granicy na Bałtyku i silnej floty wojennej naszego kraju dla światowego pokoju. Celem każdej naszej pracy jest utrzymanie pokoju — mówił minister St. Matuszewski.

Komandor Urbanowicz, — przedstawiciel Marynarki Wojennej, zapewnił delegatów wśród długo niemilknących owacji, że Polska Marynarka Wojenna jest flotą ludu polskiego i temu ludowi oraz pokojowi będzie służyła.

Wśród telegramów wysłanych przez uczestników Zjazdu Zjednoczeniowego na uwagę zasługuje telegram wysłany do „Dosflotu" w Moskwie. „Dosflot" to organizacja radziecka o bogatym doświadczeniu, pracująca stale nad utrwaleniem kontaktu pomiędzy narodami Związku Radzieckiego i marynarką ZSRR. W pewnej mierze podobne cele będzie miała nowa Liga Morska, która powstała podczas ostatniego zjazdu w Szczecinie w wyniku połączenia się dwu organizacji.

Mobilizacja sił do planu 6-letniego

Pół miliona czonków liczy obecnie połączona Liga Morska. Jest to jedna z największych masowych organizacji społecznych w Polsce. Zadania jej są ogromne, a deklaracja ideowa odczytana pod koniec zjazdu przez sekretarza nowej organizacji, dra Cz. Pilichowskiego daje gwarancję, iż program jej będzie realizowany we właściwej formie i obejmie całe polskie społeczeństwo miast i wsi, wybrzeża i osiedli najbardziej odległych od morza, że będzie ono planowo wychowywane i informowane o sprawach morza.

I jeszcze jeden szczegół, na który podczas zjazdu zwracali uwagę liczni mówcy: zagadnienie wykonania planu 6-letniego na morzu i na wybrzeżu. Zjednoczenie sił obydwu organizacji pozwoli na bardziej planowe wykorzystanie wszystkich sił społecznych, jakie na ten cel będzie można przeznaczyć. Ludzi morza jest w Polsce jeszcze niewielu; z tej przyczyny tymi fachowcami należy oszczędnie gospodarować. **Właściwe rozwiązanie problemu sił społecznych pozwoli na szybsze nadwyżkowe wykonanie zadań planu sześcioletniego i zrealizowanie w krótszym czasie zamierzeń budowy Polski Morskiej.**

CZESŁAW PISKORSKI.

Zamiast 250 — 99 godzin

Robotnicy portowi Szczecina wyładowują i załadowują coraz więcej statków systemem szybkościowym. Ostatnio w ten sposób załadowano w porcie szczecińskim statek włoski s-s „Gemma", który zabrał ładunek soli potasowej.

Zamiast zaplanowanych 250 godzin, załadunek towaru trwał zaledwie 99 godzin. Załodze portowej udało się ponadto zsynchronizować załadunek towaru z trymerką, która została zakończona niemal równocześnie z załadowaniem ostatnich partii soli.

W szybkościowym załadunku wyróżnili się szczególnie szczecińscy robotnicy portowi: ZIMNIAK, FILATOWSKI, ZAWISŁA i LISIECKI. (am)

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

INFORMACJE HYDROGRAFICZNE

Ukazał się w druku 5 zeszyt „Wiadomości Żeglarskich" wydawanych przez Biuro Hydrograficzne Mar. Woj. Zeszyt ten zawiera informacje z terenu Zatoki Gdańskiej, Świnoujścia, Kanału Morskiego: Świnoujście — Szczecin, Zalewu Szczecińskiego, Roztoki Odrzańskiej i rzeki Odry. Informacje dotyczą świateł wejściowych i nabieżnikowych, wyłożenia pław, głębokości itd.

REKORDOWY ZAŁADUNEK W USTCE

Brygada Ciepłowskiego pracująca w Państw. Przeds. Robót Przeładunkowych załadowała m-s Gullo pod banderą szwedzką w rekordowym czasie 3,5 godz. W czasie tym załadowano łącznie z trymerką 411 t węgla, zaś w cztery godziny statek był już gotowy do wyjścia z portu. Przykład ten jest najlepszym sprawdzianem współpracy wszystkich czynników, od których zależy szybka obsługa statku, a więc nie tylko robotników pracujących przy załadunku, ale i od czynności maklerskich oraz odprawy celnej i WOP-u.

215 STATKÓW W MIESIĄCU

W ciągu marca weszło do portu szczecińskiego 215 statków, w tym 51 duńskich, po 33 szwedzkich i norweskich, 23 radzieckich, po 17 polskich i alianckich oraz 15 holenderskich.

„BARKA" WYKONAŁA 181% NORMY

Rybacy przedsiębiorstwa „Barka" w Świnoujściu w marcu wykonali 181 proc. planu połowów. Spośród kutrów przedsiębiorstwa wyróżniły się jednostki „Świ 58" z szyprem Antonim Wittbrotem i kuter „Koł 38" z szyprem Franciszkiem Konkelem. W osiągnięciu tak wspaniałego zwycięstwa duży udział wzięła sieciarnia przedsiębiorstwa, która na czas reperowała i dostarczała rybakom sieci.

Bojownicy o wolność i demokrację w obronie pokoju

W związku z obchodami Dnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność, Pokój i Demokrację odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 11 w Teatrze Wielkim w Gdańsku - Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego uroczyste zebranie - akademia Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

Będzie to centralna uroczystość dla Gdańska, Gdyni i Sopotu. Oprócz licznych członków Związku z terenu trójmiasta w akademii wezmą udział poczty sztandarowe ze wszystkich powiatów okręgu gdańskiego.

Bogaty program akademii przewiduje m. in. referat okolicznościowy i uchwalenie rezolucji w sprawie utrwalenia pokoju.

Tegoż dnia przeprowadzona zostanie w godzinach przedpołudniowych zbiórka uliczna. Zebrane pieniądze przeznacza się na fundusz pomocy antyfaszystowskim więźniom politycznym.

(lig)

Robotnicy awansują dzięki szkoleniu

Szybki rozwój życia gospodarczego naszego młodego państwa ludowego powoduje, że we wszystkich gałęziach produkcji odczuwamy duży brak pracowników wykwalifikowanych.

Aby temu doraźnie zaradzić również poszczególne zakłady pracy organizują we własnym zakresie kursy szkolenia zawodowego. W ten sposób liczni robotnicy stają się wykwalifikowanymi pracownikami.

W ubiegłym tygodniu w Oddziale 10 Państw. Przeds. Budowlanego w Gdyni odbyły się egzaminy końcowe dla słuchaczy kursu murarskiego II stopnia.

Ładnie urządzoną świetlicę na budowie osiedla ZOR przy ul. Bajończyków zamieniono na salę egzaminacyjną. Wśród estetycznych dekoracji rozwieszono mapy. Na stołach pojawiły się wykresy, przyrządy miernicze i kreślarskie.

O godz. 16, po ukończeniu normalnych zajęć, w swych codziennych, roboczych ubraniach stawiło się 21 kursistów. Dwóch kursistów nie mogło przybyć z powodu choroby.

Na salę wchodzi komisja egzaminacyjna: delegat Ministerstwa Budownictwa ob. **Sławiński**, dyr. **St. Ajszczak**, przedstawiciel dyrekcji Oddziału — **H. Szymaniak** i wykładowcy. Cichną beztroskie pogawędki o tym, „jak to było na kursie". Nadchodzi teraz najważniejszy moment — egzamin. A przecież postanowili sobie, że wszyscy zdadzą go pomyślnie.

NAUKA NIE POSZŁA W LAS

Kierownik kursu wyczytuje nazwiska pierwszej „piątki". Początkowo są trochę stremowani. Wielu z nich staje pierwszy raz przed komisją. Inni zdawali wprawdzie egzaminy, ale to było bardzo dawno.

Młody robotnik, **Jan Dunst**, odpowiada z zagadnień o Polsce współczesnej i z wiadomości społecznych. Wymienia wszystkie bogactwa naturalne Polski. Następnie omawia granice: „Na północy mamy 500 km granicy morskiej..."

W tym samym czasie krępy blondynek, **Dworakowski**, rozwiązuje zadanie matematyczne.

— Jedna roboczogodzina kosztuje 500 zł. Koszt robocizny przy budowie domu wynosi 12 mil. zł. Ile roboczogodzin będzie potrzeba na wykonanie tego domu?

W jakim czasie wykona go 100 ludzi?

Kursiści przechodzą od jednego stolika do drugiego. Egzamin trzeba zdawać ze wszystkich wykładanych przedmiotów: technologii budownictwa, obsługi sprzętu, materiałoznawstwa, rysunku technicznego, mechanizacji. Trzeba także znać zasady higieny i bezpieczeństwa pracy, wiedzieć o celach współzawodnictwa pracy itd.

Kiedy wchodzi następna „piątka" egzaminatorzy zdradzają mi tajemnicę, że **J. Kręcki** nie zaciął się ani na jednym pytaniu.

AWANS SPOŁECZNY

Egzamin wypadł dobrze. Kurs ukończyło 19 osób. Zwycięzcą został zatrudniony przy budowie stoczni rybackiej Bolesław KLUCZNY, który zdał celująco, II miejsce zajął Jan KRĘCKI. Najlepszą z kobiet była robotnica z budowy magazynu „Cukroport", Helena KIEL, która uzyskała dobry wynik ogólny.

Ukończenie kursu szkolenia zawodowego daje nie tylko niezbędny zasób wiadomości fachowych, ale ułatwia również ukończenie kursów wyższych stopni.

Z tej 19-ki czterech kursistów, a w tym dwie kobiety, wykazujące szczególne zdolności w języku polskim i matematyce, przeszli na kurs dla pisarzy budowlanych. Innych skierowano na kurs murarski III stopnia, po ukończeniu którego zostaną czeladnikami murarskimi. **Pięciu najlepszych słuchaczy uzyskało awans społeczny.**

Obecnie na terenie tego zakładu pracy prowadzi się siedem kursów. Do końca roku bieżącego zostaną przeszkoleni wszyscy pracownicy fizyczni.

(Lig.)

Komitet 1-majowy powstał w Gdyni

W dniu wczorajszym w Gdyni odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu 1-Majowego. W skład Komitetu weszli: przewodniczący — II sekretarz KM PZPR w Gdyni ob. H. Stawiarski, oraz członkowie Komitetu: przew. Miejskiej Rady Zw. Zawod. ob. R. Szlęzak, przew. Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Michalski, przew. Miejskiej Rady Narodowej ob. Wł. Zborowski, przedstawiciel Marynarki Wojennej, przew. Stronnictwa Demokratycznego red. B. W. Święcicki, przedstawiciel Str. Pracy ob. Formela, przew. ZSL ob. Czechowski, przew. ZMP ob. Kowalski, przew. Ligi Kobiet b. Kwaśniewska, przew. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację dr Jungery.

Przewodniczącym komisji organizacyjnej wybrany został ob. Szaran; przewodniczącym komisji propagandowej ob. Grycendler, przewodniczącym komisji zobowiązań 1-majowych ob. Stalecki.

Zadaniem Miejskiego Komitetu 1-Majowego jest organizacja uroczystości 1-majowych na terenie miasta, przygotowanie dekoracji, zorganizowanie obchodów na terenie szkół, instytucji i zakładów pracy, organizacja pochodów 1-majowych, imprez sportowych, zabaw ludowych itp.

Komitet czynny jest codziennie w godzinach 8—18 w lokalu KM PZPR przy ul. Świętojańskiej 3 — Wydział Propagandy, III p., telefony: 52-39 i 27-68.

Po zdrowie i siły do nauki
wyjadą dzieci Wybrzeża na kolonie i obory

Znaczne kwoty w budżecie państwowym pozwolą w roku bieżącym objąć akcją kolonii letnich niespotykaną dotychczas liczbę dzieci, sięgającą 400 tysięcy.

Tegoroczna akcja letnia różnić się będzie od poprzednich nie tylko swoją masowością, ale i celem. Dotychczas troską wszystkich wychowawców kolonijnych było przede wszystkim przysporzenie wagi wczasującemu dziecku. Obecnie równolegle z tym budzić się będzie w małych wczasowiczach świadomość przemian dokonanych i dokonywujących się w naszym kraju, pozwalających tylu dzieciom korzystać z dobrodziejstw akcji kolonijnej.

W związku z tym wyłania się potrzeba zapewnienia właściwych wychowawców akcji letniej, których wyłonić winien, częściowo Związek Młodzieży Polskiej, a w przeważającej liczbie Zwiazek Harcerstwa Polskiego.

Z tych to przyczyn w roku bieżącym ZHP obejmie obozami harcerskimi tylko około 160 tysięcy dzieci, przerzucając większość instruktorów harcerskich do prowadzenia niezliczonej ilości kolonii letnich. Bez wątpienia wpłynie to na wniesienie szeregu elementów harcerskich do zrekonstruowanej już na wzór obozów Pionierów radzieckich, akcji kolonijnej.

Na terenie poszczególnych szkół uczestnictwo w kolonii udostępni się wszystkim dzieciom bez względu na ich przynależność organizacyjną. Przyczyni się to zarówno do umasowienia harcerstwa, jak i wzmożenia solidarności wśród dzieci jednej szkoły.

Niezmiernie ważnym czynnikiem wychowawczym, który uaktywni świadomość dziecka, będzie obudzenie w nim współodpowiedzialności za poziom nauki w szkole i zapoznanie z szeregiem metod, ulepszających współzawodnictwo w nauce w następnym roku szkolnym.

Poza tym naczelnictwo ZHP opracowało szereg ciekawych problemów, umożliwiających powiązanie codziennych zjawisk, z jakimi styka się dziecko na kolonii, z zagadnieniami przemysłu i stosunków w produkcji, co zostanie niewątpliwie wykorzystane przez wszystkich wychowawców kolonijnych.

Akcja obozowo - harcerska obejmie na terenie naszego województwa w roku bieżącym ponad 4 tysiące dzieci, które wyjadą w dwu kierunkach: do Złotoryi na Dolny Śląsk i do Chojnic w województwie pomorskim. Warunkiem wyjazdu na kolonie jest, jak nas informuje ob. Janusz Truszczyński, członek Komendy Chorągwi w Gdańsku, pomyślne zdanie egzaminów do następnej klasy, zapisanie się na kolonie w terminie, oraz dopilnowanie przez rodziców, aby dziecko przeszło badanie lekarskie. (b.d.)

Baryton murzyński Aubrey Pankey śpiewa na Wybrzeżu

Aubrey Pankey jest barytonem murzyńskim światowej sławy. Przebywając stale w Stanach Zjednoczonych odwiedza w swych podróżach artystycznych kraje wszystkich kontynentów. Wzorem swego rodaka, Paula Robesona, traktuje swą działalność śpiewaczą, jako służbę dla całej ludzkości, niosąc wszędzie idee międzynarodowego braterstwa i powszechnego pokoju.

Aubrey Pankey o własnych siłach ukończył konserwatorjum muzyczne w Bostonie, następnie kontynuował studja śpiewacze przez 9 lat w Paryżu i Wiedniu. Był pierwszym śpiewakiem murzyńskim, który podbił swym talentem Egipt, Palestynę i Indie.

Repertuar artystyczny Pankeya obejmuje arcydzieła wokalne zarówno klasyków (np. Scarlatti) jak i romantyków (z Szubertem na czele), a także pieśni nowszych kompozytorów rosyjskich (Musorggski, Rachmaninow) i francuskich (Debussy, Masnet). Z równym mistrzostwem śpiewa pieśni swego narodu.

Tournee koncertowe Pankeya w Polsce obejmuje miasta: Warszawę, Łódź, Kraków, Katowice, Szczecin, Poznań, Wrocław, Sopot i Gdynię.

Na Wybrzeżu koncert Pankeya organizuje Gdańska Delegatura Artos-u. Koncerty odbędą się: **13 kwietnia w Sopocie** — Grand Hotel, **14 kwietnia** w Gdyni — Teatr Wybrzeże.

Bilety w cenie 100 — 400 zł nabywać można w przedsprzedaży na koncert 13 kwietnia — Sopot, ul. Rokossowskiego 28 — F-ma Pniewski i w dniu koncertu w Grand Hotelu oraz na koncert 14 kwietnia w Teatrze Wybrzeża w Gdyni.

Hojny dar

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Gdyni otrzymało ostatnio od GAL-u Bojną ofiarę w kwocie pół miliona złotych. Dar ten został przeznaczony na zakupienie mebli do świetlicy WOP-u w Gdyni. (J-a)

Zebranie »Gwardii«

Zebranie S. M. „Gwardia" Gdynia odbędzie się w dniu 13 kwietnia br. o godz. 19.00 w świetlicy ORMO. Obecność członków obowiązkowa. Porządek obrad sprawy organizacyjne wyścigów motocyklowych.

MiGAWKi wybrzeża

Skomplikowany rachunek

Na przystanku trolleybusowym stała starsza pani z dorosłą córką.

— Nie zapomnij tylko o bułkach — powiedziała — bo nie mamy pieczywa w domu.

— A po czemu są teraz bułki? — spytała córka.

— Po 4.50.

— To strasznie niewygodne, trzeba zawsze kupować parzystą ilość — zakłopotała się córka.

— Przecież powiedziałam ci, żebyś kupiła 12 bułek — odpowiedziała matka.

— A, to dobrze — uspokoiła się córka.

Aż strach pomyśleć, co by to było, gdyby matka poleciła córce kupić 11 bułek! (rt)

„Aktorzy" płacą

Na ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu zebrał się tłum przechodniów. Wszystkie oczy wpatrzone w milicjanta, który, wypisując mandat karny, równocześnie poucza przystępnie delikwenta o zasadach ruchu ulicznego.

— To ci widowisko za darmo— śmieje się jeden z obserwatorów.

— Niebardzo za darmo. — Tylko, że tym razem za widowisko płacą aktorzy — replikuje ktoś z tłumu. (mr)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Niemcy" — godz. 19.30

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Przyjaciele" — godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Cisza" — 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — „Dom na pustkowiu" — Dozw. od lat 18. Pocz. 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę od 13.30.

GDYNIA — „Atlantic" — Od 9 bm. film Droga do sławy — od lat 14. W dnie powszednie godzina 16, 18, 20.

GDYNIA — „Goplana" — od 9 — 11 — „Strój galowy" — Dozw. od 14 lat. o godzinie 14, 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Fala" — Od 11—13 „Kariera" — od lat 14. Godz. 18 i 20.

GDYNIA — „Promień" — „Zakazane piosenki" — dozw. dla młodzieży. Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę o 16, 18 i 20.30.

OLIWA — „Polonia" — „Złoty róg" dozw. od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18, i 20. W niedzielę od 14.

SOPOT — „Bałtyk" — Powrót Lassie — Początek seansów o godz. 16, 18, 20. W niedziele od 14. Poranek Pewnej nocy — o godzinie 10.30. Od lat 14.

SOPOT — „Polonia" — „Maskarada". Dozwolony od lat 16. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

WRZESZCZ — „Capitol" Dom na pustkowiu. Dozwol. od l. 18. Początek seansów 16, 18 i 20. W niedziele od 14.

WRZESZCZ — „Bajka" — Nowy Dom — Od lat 14. Początek o godz. 16, 18, 20. W niedziele od 14.

DYŻURY APTEK
od dnia 8 — 15 bm.

GDYNIA: Apteka ul. Świętojańska 122
SOPOT: Apteka społeczna Nr 12 — ul. Stalina 791.
WRZESZCZ: Apteka społeczna Nr 18 — plac Wybickiego 18.
GDAŃSK: Apteka morska — ul. Łako- 724.

Tenisiści polscy przegrywają w Leningradzie

W leningradzkiem Domu Mistrzów Tenisa, wobec wielu tysięcy widzów, którzy serdecznie witali Polaków, odbyło się spotkanie towarzyskie tenisistów polskich i leningradzkich. Spotkanie zakończyło się porażką Polaków 3:6.

Punkty dla Polaków zdobyli: Kudliński, zwyciężając Nasedkina 6:2, 2:6, 6:4, Skonecki, który pokonał Negrebeckiego 7:5, 6:1 i w grze podwójnej mężczyzn para Skonecki W. — Piątek wygrywając z parą Negrebecki — Miszczenko.

W pozostałych spotkaniach m. in. Miszczenko pokonał Chytrowskiego, Majdański, Henryka Skoneckiego, a Andrejew, Piątka 6:1, 6:2.

Ogłoszenie o przetargu

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Wejherowie, ul. 12-go Marca 195, podaje do wiadomości, że:

1) Dnia 20 kwietnia 1950 r. odbędzie się w Żarnowcu, gm. Krokowa, pow. morski, przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż 2 baraków mieszkalnych, drewnianych na rozbiórkę — położonych na gruncie parafialnym. **Cena wywoławcza 300.000.— zł.**

2) Dnia 24 kwietnia 1950 r. odbędzie się takiż przetarg w Darzlubiu, gm. Puck-wieś, pow. morski na sprzedaż 1-go domu drewnianego tzw. fińskiego na rozbiórkę, pobudowanego na gruncie ob. Rathenowa Augustyna. **Cena wywoławcza wynosi 390.000.— zł.**

3) Dnia 26 kwietnia 1950 r. odbędzie się takiż przetarg w Małym Błądzikowie, gm. Puck-wieś, pow. morski, na sprzedaż 1-go baraku drewnianego na rozbiórkę, pobudowanego na gruncie ob. Koseckiej Jadwigi. **Cena wywoławcza 42.000.— zł.**

4) Dnia 27. IV. 50 r. o godz. 10 w Pucku przy ul. Dworcowej Nr 1 (magazyn) na sprzedaż różnych ruchomości m. in. agregatu typu polowego, składającego się z prądnicy „Hans Still Motoren Fabrik Hamburg" i silnika benzynowego „Phenomen" Granit 27 czterocylindrowego. **Wartość w-g oszacowania wynosi 580.000.— zł.**

5) Dnia 28 kwietnia 1950 odbędzie się takiż przetarg w Jastarni przy ul. Portowej nr 2, na sprzedaż 1 baraku drewnianego z przybudówką po ob. Wawrzyniaku Antonim. **Cena wywoławcza wynosi 46.000.— zł.**

6) Dnia 4. V. 1950 r. o godz. 10 w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rumii na sprzedaż maszyn rzeźnickich (wilk i kuter) oraz u ob. Miotka Pawła w Rumii, przy ul. Morskiej Nr 1 na sprzedaż maszyn piekarskich (do mieszania ciasta i dzielenia bułek — **cena wywoławcza 90.000.— zł.).**

Bliższe wyjaśnienia można uzyskać w tut. Urzędzie, pokój Nr 27.

NACZELNIK URZĘDU

2621-k

Dnia 24 marca 1950 r. U. 4/50 Sąd Okręgowy w Gdańsku Wydział Handlowy postanowił:

1) **ogłosić upadłość firmy „Orgamin" Laboratorium Chemiczne spółka z ogr. odp. we Wrzeszczu",**
2) **wyznaczyć sędziego komisarza w osobie sędziego Sądu Grodzkiego w Gdańsku — Kazimierza Tuszewskiego, syndykiem upadłości adw. Janinę Horbatowską, zam. w Sopocie ul. Pstrowskiego**
3) **wezwać wierzycieli upadłej firmy, aby do dnia 31 maja 1950 r. zgłosili swe wierzytelności sędziemu komisarzowi w sposób określony art 150—152 prawa upadłościowego.** 2619-k

Dnia 29 marca 1950 r. U. 5/50 Sąd Okręgowy w Gdańsku Wydział Handlowy postanowił:

1) **ogłosić upadłość Spółdzielni Pracy Piekarsko - Cukierniczej „Kłos" z odp. udz. w Gdańsku",**
2) **wyznaczyć sędziego komisarza w osobie sędziego Sądu Okręgowego w Gdańsku — Aleksandra Sulkiewicza, syndykiem upadłości adw. Ludwika Niedzielskiego, zam. w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Libermana 46,**
3) **wezwać wierzycieli upadłej spółdzielni, aby do dnia 31 maja 1950 r. zgłosili swe wierzytelności sędziemu komisarzowi w sposób określony art. 150—152 prawa upadłościowego.** 2620-k

UKAZAŁ SIĘ NUMER 1 — 2 z 1950 r. CZASOPISMA

»ŻYCIE NAUKI«

stanowiącego obecnie organ Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

TREŚĆ NUMERU 1—2: J. T. Desanti, Stalin — uczony nowego typu; J. Dembowski, Pierwszy Kongres Nauki Polskiej; K. Wyka, Cele i zadania Klubów Profesury Demokratycznej; Prace Kongresu Nauki; G. Childe, Sociologia wiedzy; A. A. Alentiew, Nauka ojczysta w walce z kosmopolityzmem; Al. Giejsztor, Badania początków Państwa Polskiego; T. Marchlewski, Istota kryzysu w genetyce współczesnej; Sylwety Laureatów Pierwszej Państwowej Nagrody Naukowej — Jana Dembowskiego, Wacława Sierpińskiego, Stanisława Mazura, Kazimierza Kuratowskiego; Z życia szkół wyższych; Sprawozdania z wydawnictw.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Śniadeckich 8, II p. Tel. 718-02. 2617-k

2622

Panom Doktorom **Bederskiemu Janowi i Talaśce Józefowi**, siostrom Aleksandrze, Praksedzie i Helenie oraz całemu personelowi Szpitala Miejskiego w Gdyni za troskliwą i pełną serca opiekę w chorobie ś. p. żony i matki naszej

WIKTORII NARODZONEK

składamy najserdeczniejsze podziękowania

Rodzina.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
Sopot, Chopina 36
zatrudni od zaraz
15 (piętnaście) ekspedientek (tów)
Zgłoszenia Dział Kadr
2618-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl przyczepkę, wiadomość: Sopot, Stalina 806 — Warsztat Samochodowy. 2607

SPRZEDAM tremo, palto męskie, wieszak. Gdynia, Morska 67-40. 2625

ZEGAR, lustro, fotel, stolik, wieszak. Sopot, Grunwaldzka 24—2, 5—6. 2523

KUPNO

APARATY FOTOGRAFICZNE, obiektywy i wszelkie przybory kupuje Foto Camera, Gdynia, Świętojańska 33. 2534

LOKALE

MIESZKANIE 2-pokojowe kuchnia — Wrzeszcz, zamienię na pokój kuchnię okolice Warszawa — Otwock. Oferty: Dz. Bałt. Gdynia. „548". 2626

MIESZKANIE wyłączone 4-pokojowe trzecie piętro wszelkimi wygodami, centrum Wrzeszcza, zamienię na Wrzeszcz wyłączone mniejsze, pierwsze piętro. — Oferty: Urząd Pocztowy — Wrzeszcz, poste - restante „Słoneczne". 2628-k

Kucharza(kę)
do
GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ W PUCKU
przyjmie natychmiast
Gminna Spółdzielnia
»Samopomoc Chłopska«
2610-K W PUCKU

Żakiecik z aksamitu w prążki
„MODA I ŻYCIE"
Nr 11 73-B

WOLNE POSADY

GOSPOSIA z referencjami do 2 osób. — Świętojańska 57—9. 2627

POTRZEBNA młoda osoba do 2-letniego dziecka i pomocy w gospodarstwie. — Zgłoszenia: Sopot, Wybickiego 19 a m. 3 między 18—20. 2603

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. — Wrzeszcz, Jesionowa 8a/6 godz. 17—19. 2605

POTRZEBNA natychmiast starsza kobieta do niemowlęcia. Wiadomość: Sopot, Podjazd 11 — „Plisy" od 10—13. 2630

POSAD POSZUKUJĄ:

PRAWNIK, b. skarbowiec, inspektor, poszukuje od zaraz odpowiedniej pracy. Oferty: „Ruch" — Sopot, Rokossowskiego pod „Prawnik". 2624

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

BALCERZAK Kazimierz zamieszkały Przewłoka, gmina Wytowno powiat Słupsk zgłasza zagubienie odcinka zameldowania. 2615-k

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Budowl. Nr 407179 na nazwisko Paweł Czarkowski, Rychlawa. 2623

HRYHOROWICZ Aleksander unieważnia zagubioną legitymację ZZK. 2611-k

KIMEKLIS Andrzej — Zgojewo powiat Słupsk unieważnia zagubiony dowód własności wydany przez Rejonowy Urząd Likwidacyjny — Słupsk. 2614-k

SŁAWIŃSKI Bolesław — Siemienica 11 pow. Słupsk — unieważnia zagubioną legitymację ZZK. 2612-k

ZDUN Józef — Słupsk, Rokossowskiego 6 unieważnia skradzioną delegację służbową Nr 5/50 oraz świadectwo szkolne. 2613

RÓŻNE

ZGUBIONO 6 kwietnia na trasie Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa rękawiczkę reniferową prawą. Znalazcę wynagrodzę. — Oliwa, Noskowskiego 5. 2606

AGAPIT KRUPKA

41

„Maszyna do czytania myśli"

Rudy i blady zbir pienił się, ale szybko odzyskał przytomność. Świstem swego gwizdka ustawił wszystkich bandytów w tyralierkę. Gdy X—27 zgromadził swój sztab do narady, Jim Kishka krzyknął: — Patrz, tam, tam! wskazując w kierunku zwierzyńca.

Zaledwie 30 metrów od miejsca postoju bandytów znikł Krupka w zabudowaniach zwierzyńca. Agapit wyszedł z labiryntu lustrzanego bocznym, tylko gospodarzom znanym wyjściem...

„Okrążyć go!" — zawołał X—27, rozdzielając ruchami rąk „strażaków" i „policjantów" na grupy. Dwie stanowiły lewe i prawe skrzydło pogoni, centrum prowadził sam X—27.

Pościg osiągnął teren zwierzyńca,

łańcuch bandytów okrążył zabudowania. X—27 ze swoim 3-bandytowym sztabem udał się na poszukiwanie Krupki. Nie trwało to długo.

— Oto on! — syknął Jim Kishka. Sztab bandycki przystanął bezradnie, bo widok był zaiste zadziwiający!

(Ciąg dalszy jutro)

Śmiało i szczerze

Dzieci potrzebują słońca

W związku z nadchodzącą wiosną prosimy Zarząd Miejski Wydział Plantacji w Gdańsku, ażeby ze względów zasadniczych przeniósł dziecięcy ogródek z piaskiem, mieszczący się przy ul. Wyspiańskiego róg Libermana, z miejsca wilgotnego i stale ocienionego starymi drzewami, położonego w pobliżu strumyka, chociażby na plac oczyszczony po rozbiórce domu przy ul. Libermana 27, czy Libermana 14, gdzie słońce operuje cały dzień i miejsca te są osłonięte od wiatrów.

Trawnik, skrzynia z piaskiem dla dzieci i kilka ławek dla matek, wypełni choć w małej części dający się odczuć brak zieleńców w tej części Wrzeszcza.

Andrzej Zajączkowski
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Libermana Nr. 25-4.

Drobne usterki zakłócą porządek

Na stacji kolejowej w Słupsku informator kolejowy znajduje się na peronie a nie przy kasie biletowej, gdzie jest bardziej potrzebny. Podróżujący ze Słupska i okolicy pragnący zaopatrzeć się w odpowiedni bilet kolejowy, gdy mu chodzi o lepsze i dogodniejsze połączenie pociągów w czasie zamierzonej jazdy, zwykle najpierw udaje się do informatora, a potem dopiero wykupuje bilet. Tak organom kolejowym jak i społeczeństwu zależy przecież na tym aby podróżować celowo i z zadowoleniem, jednak ta sprawa na stacji w Słupsku dotychczas nie znalazła należytego zrozumienia. Udając się po informację, pasażer musi iść tunelem przez kontrolę biletową na peron, gdzie znajduje się informator i z powrotem tą samą drogą do kasy biletowej, a potem jeszcze raz na peron, aby wsiąść do pociągu. Wskutek tego kontrolujący organ kolejowy w tunelu zmuszony jest przepuszczać na peron osoby nie posiadające biletów tylko na słowo, że idą po informację. Słowo takie nie zawsze jest prawdziwe, tak, że na peron przedostają się osoby nie tylko w celach podróży.

Aby usprawnić kontrolę organów kolejowych i uwzględnić słuszne życzenie społeczeństwa słupskiego i okolicy, pożądanym jest, aby informator kolejowy znajdował się przy kasie biletowej, a nie na peronie, jak dotychczas.

Na stacji kolejowej w Kołobrzegu są dość pomysłowo odnowione poczekalnie. Jedna większa, druga mniejsza. W poczekalniach, niestety, brak dostatecznej ilości ławek i jeszcze większy brak stołów; koszów na odpadki nie widać tam wcale. Z tych powodów piękna poczekalnia jest brudna.

Głośnik w poczekalni, przez który zapowiada się przyjazd i odjazd pociągów od dłuższego czasu jest niesprawny — nie można zrozumieć, co mówi. Usunięcie tych niedociągnięć na stacji kolejowej w Kołobrzegu sprawi tak miejscowemu społeczeństwu jak i podróżnym dużą przyjemność i zadowolenie.

W Koszalinie w poczekalni brak ławek do siedzenia i stołów, jak również brak koszów na odpadki. Nie widać też dostatecznej kontroli organów porządkowych. W poczekalni przebywa dużo przygodnych gości, którzy zajmują miejsca podróżnym. Przy większej trosce o ogólny porządek i małym nakładzie materjalnym usterki te da się z łatwością usunąć.

Kilka tych uwag proszę umieścić w „Śmiało i szczerze", aby dotarły do kompetentnych czynników, które przekonawszy się o ich słuszności, winny wpłynąć na poprawę stosunków na w/w stacjach kolejowych.

Adam Kubacki
Słupsk, Arciszewskiego 1.

Nowi inżynierowie Politechniki Gdańskiej

W dniu 5 kwietnia br. następujące osoby otrzymały tytuł magistra inżyniera Wydziału Inżynierii Lądowo - Wodnej Politechniki Gdańskiej.

1) Bajbus Józef, 2) Kilkowski Jerzy, 3) Kliem Henryk, 4) Kołak Marian, 5) Kurowski Zdzisław, 6) Samula Mieczysław, 7) Wiktorko Stanisław.

SKRZYNKA PORAD PRAWNYCH

625. Grzenkowski Teodor, Gdynia - Grabówek. Należy się zwrócić za pośrednictwem Oddziału Gospodarki Lokalowej w Gdyni z żądaniem skierowania sprawy do egzekutora.

Odstępne w jakiejkolwiek formie jest zabronione i czyn ten pociąga za sobą sankcje karne.

Orzeczenie Komisji Lokalowej jest ostateczne w toku postępowania administracyjnego.

626. Brzeskowski M., pow. Wolin. Skoro Pan zapłacił podatek, nikt nie ma prawa żądać po raz drugi z tego samego tytułu.

Prawdopodobnie po dokonaniu wymiaru podatku, pozostała jeszcze do zapłacenia pewna suma wyrównawcza, po potrąceniu wpłaconych zaliczek miesięcznych. Wymiar podatkowy musi być doręczony, i to w formie nakazu płatniczego.

Należy się zwrócić do Naczelnika Urzędu Skarbowego z zapytaniem, skąd powstała zaległość, skoro referent nie może dać konkretnej odpowiedzi, wzgl. wnieść zażalenie do Izby Skarbowej.

627. Falak, Ustka. Listownej odpowiedzi nie udzielamy. Można wystąpić do Sądu przeciwko Skarbowi Państwa z żądaniem odszkodowania. Pozew ten należy należycie udowodnić. Szans wygrania procesu nie możemy podać, gdyż stan faktyczny może się inaczej przedstawić po przeprowadzeniu rozprawy sądowej.

628. Skoczalas E., Gdańsk — Wrzeszcz. Należy przede wszystkim dokładnie obliczyć, ile Pan jako wspólnik cichy, włożył do wspólnego interesu, po czym zażądać od wspólniczki listem poleconym zapłacenia w pewnym terminie należnej sumy, zagrażając jednocześnie, iż w wypadku negatywnym wystąpi na drogę sądową. Po bezskutecznym upływie terminu, można wystąpić do Sądu z pozwem, który należy odpowiednio udowodnić, bowiem nikt nie może się wzbogacić cudzym kosztem.

Skoro śmierć męża nastąpiła w związku z działaniami wojennymi, należy traktować wspólniczkę jako wdowę po inwalidzie wojennym.

O ile wspólniczka zataiła, iż pobiera już jedno wsparcie ze Skarbu Państwa, należy powyższe podać do wiadomości zainteresowanej władzy, tym bardziej że sytuacja materialna tejże jest doskonała.

629. W. J., Orłowo. Zasadniczo dla jednej osoby przypada pokój do 12 m kw. Nie ma obecnie wskutek głodu mieszkaniowego specjalnych przywilejów dla osoby pracującej, gdyż każdy pracuje.

Zaznacza się, iż przydziały mieszkaniowe są wydawane tylko dla ludzi pracy.

Ucząca się młodzież, o ile należy do rodziny, korzysta z przestrzeni mieszkalnej jak każdy inny członek rodziny. Głowa rodziny korzysta z tych samych uprawnień, co każdy inny członek rodziny. Podane powody nie usprawiedliwiają przydzielenia od dzielnego pokoju.

Nikt nie może być dokwaterowany do pokoju służbowego o powierzchni 7 m kw.

POD ŚWIATŁO

...i po świętach

— Jak tam święta, pani Robiszewska?

— Nie wspominaj mi, pani Kicińska złociutka, o świętach, bo mnie ze złości zatyka. Już nie to, że jajka przepłaciłam, bo przed samymi świętami stanieli, ale syn mój Felek takie mnie święta sprawił, że długo popamiętam!

— A co się stało?

— Siedzimy sobie z moim starym przy stole i konsumujemy schab z ćwikłą, a tu słyszę, ktoś idzie. Mój stary już wie, że trzeba schab za szafę schować, a witaminówkę na skórkach cytrynowych z flaszką do kieszeni. Ale czuło serce moje, że nie na jedzenie goście idą. Felek jakieś panienkę za rękę prowadzi i mówi: niech mamusia zapozna moje narzeczone.

— Mówię pani, pani Kicińska kochana, drobne to, chude, utopia jakaś. Widać od razu, że ani to do ogonka nie stanie, ani się nigdzie na grande nie wepchnie! Takie jakieś przepraszadło! Delikatne! No i co byś pani zrobiła na mojem miejscu, pani Kicińska?

— A no... życzenia bym złożyła.

— Życzenia! Jakie życzenia? Ja mam życzenie za synowe mieć kobiete do rzeczy, a nie coś takiego. Schab z szafy zdjęłam, ale przepić nie przepiłam: zastanówcie się mówię, niech Stefcia podrośnie, przytyje, przyuczę ją do gospodarstwa.

— Prosze mamy — mówi Felek — Stefcia w swoim zakładzie pracy jest przodownicą i jak mamusia nie ma życzenia, to nie, ale za kretonami i sztywnem płótnem Stefcia w ogonku wystawać nie będzie!

— I cóż miałam robić, pani Kicińska: witaminówkę stary wypił, wypiliśmy i mówie uprzejmie: żebyś Felek nie żałował! A sama mało nie płacze. Kogóż to człowiek nauczy te dobre zrazy robić, placek z kruszynką upiec? Oni — to na pewno dzieciaka dadzą do żłobka i przedszkola, a stołować się będą w stołówce. Takie czasy, złociutka! I takie święta. Mój stary całkiem przez święta na żołądek nie chorował, a mówi, że jak ciut-ciut nie pochoruje, to się nie czuje zdrowy. Tak, tak, pani Kicińska.

Stf. Kr.

Lecznictwo w powiecie morskim
Z posiedzenia wejherowskiej PRN

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu wejherowskiej PRN sekretarz Wydziału Powiatowego Szczęsny zreferował umowę, zawartą pomiędzy Wydz. Pow. a Ubezpieczalnią Społeczną, dzięki której zostanie usprawnione leczniictwo ubezpieczonych w pow. morskim.

Przede wszystkim lekarze Ubezpieczalni będą przyjmowali chorych w Ośrodku Zdrowia, a dyżury ich będą tak ułożone, że świat pracy będzie mógł korzystać z porady lekarskiej o każdej porze dnia. Pracownik więc nie będzie musiał odrywać się od swych zajęć, idąc do lekarza.

Usprawnione zostanie również leczenie chorych w domach, bowiem lekarze Ośrodka Zdrowia będą mieli w stosunku do chorych te same obowiązki i prawa, co lekarze Ubezpieczalni.

Na tym samym posiedzeniu zatwierdzono budżet szpitala powiatowego, wyrażający się kwotą 44 i pół mil. złotych po stronie dochodów i wydatków. Równocześnie zatwierdzono statut szpitala.

W dyskusji nad sprawozdaniem o ustawie o przejęciu dóbr martwej ręki i utworzeniu funduszu kościelnego m. in. radny ks. Labenz stwierdził, że ksiądz nie na to szedł za swym powołaniem, aby gospodarzyć na roli, lecz po to, aby być duszpasterzem, a o jego byt materialny z całą pewnością będzie się troszczyć Państwo.

Radni m. in. zgłosili wniosek o kontynuowanie budowy drogi przez półwysep helski, na którą powinny się znaleźć kredyty jeszcze w bieżącym roku, jeśli dotychczas wykonane prace na tej drodze nie mają być zaprzepaszczone. Społeczeństwo półwyspu na apel rybaków z Kuźnicy zadeklarowało już dobrowolną pomoc w robociźnie wartości ponad 6 mil. zł.

Pilna jest również budowa drogi z Mechowa do Starzyna, służącej przede wszystkim do przewozu drzewa z okolicznych lasów, oraz elektryfikacja dalszej części gromady Darżlubia oraz gromad Leśniewa i Domatowa.

Zwrócono też uwagę na konieczność przyśpieszenia budowy cmentarza w Wejherowie, gdyż na dotychczasowym nie można grzebać zmarłych głęboko, co może spowodować wybuch chorób zakaźnych.

Przedstawiciel robotników rolnych oznajmił, że pracownicy zespołu PGR **Prusiewo** postanowili prace siewne ukończyć przed terminem i zaoszczędzić 50 proc. kosztów przez wprowadzenie współzawodnictwa między majątkami i zespołami. (jj)

Sześciu z „Daru Pomorza"

J. MEISSNER

69

— Jakie rzeczy?

— Wielaka, panie kapitanie. On wszystkie swoje rzeczy zostawił na statku...

— A cóż miał z nimi zrobić? — zdumiał się Gwiazdowski.

Wróbel zamrugał powiekami i skrzywił się boleśnie (Tramp z niezawodną wprawą kopnął go w kostkę).

— Bo ja myślałem — zaczął i umilkł pod wpływem drugiego kopniaka.

Kapitan uśmiechnął się.

— A, o to wam chodzi — powiedział domyślnie. — Na razie Wielak popłynie z nami dalej. Możecie wracać, bosmanie — zwrócił się do Kalety. — Ja wrócę szalupą, która pójdzie po kandydatów. Dziękuję.

Uśmiechnął się raz jeszcze do Trampa i śpiesznie wbiegł po stopniach na nabrzeże.

Wróbel stał z otwartymi ustami, nie mogąc wydobyć głosu. Tramp też był wzruszony i zaskoczony.

— Ozłociłbym go! Jak Boga mego, że bym go ozłocił — powtarzał wolno, czerwieniąc się z uciechy.

Nagle huknął Wróbla na płask dłonią po plecach.

— Aleś się wyrwał z tymi rzeczami — roześmiał się głośno.

Wróbel był zanadto ucieszony, żeby się obrazić, ale zaprotestował przeciw tej jawnej niesprawiedliwości: przecież gdyby nie on...

— Pewnie — zgodził się Tramp. — Sam bym się wygłupił. Nie ma co gadać: tym razem ty mnie uratowałeś!

ROZDZIAŁ X.

Zarówno podczas żeglugi między przylądkiem Skagen a Stavanger, jak po opuszczeniu tego portu i w drodze przez Morze Północne, mogło się zdawać, że Biskupski pogodził się ze swą porażką. W ciągu tych kilku dni Wróbel ani razu nie doznał z jego strony żadnej przykrości, a Gwóźdź na próżno oczekiwał jakiejś zaczepki czy też prowokacji. Biskup po prostu nie dostrzegał istnienia ich obu i wyraźnie unikał wszelkiej okazji już nie tylko do nowej bójki, ale nawet do sprzeczki, jakby uznając się za dostatecznie pokonanego.

Mimo takich pozorów trwałego pokoju, większość chłopców z pierwszej wachty uważała ten stan rzeczy raczej za chwilowy rozejm, czy też zawieszenie broni, a jadowite spojrzenia, jakie Biskup rzucał od czasu do czasu swemu niedawnemu przeciwnikowi, utwierdzały ich tylko w mniemaniu, że prędzej czy później spróbuje na nim zemścić.

Tymczasem Dar Pomorza płynął na zachód i zbliżał się już do grupy wysp Orkney, na północ od wybrzeży Szkocji. Starszy oficer zarządził przygotowanie żagli „atlantyckich", pod którymi mieli opłynąć Wielką Brytanię i Irlandię, zataczając szeroki łuk z północy na południe, od sześćdziesiątego do pięćdziesiątego równoleżnika. Obok innych zajęć na statku zaczęły się wykłady z nawigacji i locji.

Tramp, który po opuszczeniu Stavanger znów nabrał pewności siebie, w żaden sposób nie mógł sobie poradzić z tymi ćwiczeniami, a już nawigacja stanowiła dla niego wiedzę całkowicie niedostępną. Chaberek i Wróbel podjęli się załatać luki w jego wiadomościach z zakresu nauk matematycznych, ale nie było to zadanie łatwe wobec braku podręczników i z uwagi na odległe podstawy wyjściowe, od których musieli zaczynać, aby coś niecoś zrozumiał

Za to jeśli chodziło o sterowanie, pracę na rejach, przy linach, i w ogóle o roboty na pokładzie — Tramp wyróżniał się zręcznością, w której mało kto mógł mu dorównać.

Wróbel, któremu teraz nikt nie dokuczał, zachęcony jego przykładem i ambicją Chaberka, z każdym dniem podciągał się do ich poziomu, zdumiony własną sprawnością, ilekroć nadspodziewanie udało mu się kogoś wyprzedzić. Te przewagi tak go rozzuchwaliły, że pchał się na ochotnika do najbardziej ryzykownych czynów, mierząc siły na zamiary, i wychodząc z tych prób obronną ręką czasem tylko dzięki solidarnej pomocy kolegów.

Tak na przykład omal nie wypadł za burtę, chcąc zaczerpnąć wody z morza wiadrami, które rzucił na lince. I wiadro i jego samego uratował wtedy Madej, wciągając go za nogę na pokład.

Innym razem — widząc, że II wachta skończyła o parę sekund wcześniej zwijanie żagli i już schodzi z rej grotmasztu — postanowił ją uprzedzić i zjechał na dół po padunie. Stanął u burty, spojrzał w górę i zawołał do swoich:

— Prędzej, maruderzy!

(Ciąg dalszy jutro)

W-1-10584